



Noc była niby zwykła, codzienna, światła pogasty, a ludzie zasnęli. Nie przypuszczali, nie przeczuwali, że Bóg narodził się w ich Betlejem, że Bóg zstąpił na ziemię jako małe Dziecię.



Tam w stajni ubogiej, Ojciec i Mateczka kładli do snu małego Syneczka. Nad małą stajenką gwiazda zabłyśnięła, swym blaskiem na niebie zajaśniała, głosząc Narodzenie Bożego Syna. Na bliskich łąkach spali pasterze, dostrzegli jasność, brzmiące pieśni, ale nie wiedzieli co naprawdę się dzieje, czy jawa to, czy też sen.

Anioł im wszystko opowiedział, więc poszli śpiesznie powitać narodzonego Pana.



Pierwsza wiadomość o Zbawicielu dana została właśnie pasterzom. Tak mocno świeciła gwiazda betlejemską, że ciekawość wzbudziła w trzech mędrcach z dalekich krajów. Trzej mędrcy ze wschodu, mądre księgi przeglądali i o narodzeniu nowego Króla przeczytali, prędko dary swe przygotowali i w drogę za gwiazdą się udali. A gwiazda do Betlejem ich przyprowadziła, gdzie Maria

Jezusa na rękach tuliła. Każdy mędzec przed Dzieciątkiem czoło swe skłonił. Mędrcy przynieśli Jezusowi swe dary: złoto, kadzidło oraz wonną mirrę. Wracając do swych krajów, ludziom opowiadali, gdzie byli i kogo w Betlejem poznali. W ten sposób chcieli wszystkie ludzkie serca zaczarować, by w nich Pan Jezus mógł zawsze królować.

### Rozwiąż rebus

